

JULIUSZ KURKIEWICZ

Kwalifikatory w *Wielkim słowniku języka polskiego*

1. Wprowadzenie

Kwalifikator to „skrót, podawany przed definicjami w słowniku, encyklopedii, zawierający informację o zakresie używania danego wyrazu lub jego różnorodnym nacechowaniu, np. stylistycznym, chronologicznym, ekspresywnym” (Engelking, Markowski, Weiss 1989: 300). Celem niniejszego artykułu jest rozważenie kwestii kwalifikatorów w projektowanym *Wielkim słowniku języka polskiego*, zmierzające do ustalenia siatki kwalifikatorów (na tyle oczywiście kompletnej, na ile jest to możliwe na tym etapie prac przygotowawczych) i kryteriów ich zastosowania.

Pomimo wielu rozbieżności w dotychczasowej praktyce słownikarskiej (dotyczących takich kwestii jak wyróżnienie typów kwalifikatorów, ich ilości czy kryteriów użycia), między leksykografami panowała cicha zgoda co do faktu, że dobry system kwalifikatorów i jego zastosowanie powinny spełniać kilka założeń:

- w możliwie wysokim stopniu odzwierciedlać rzeczywiste użycia jednostek języka;
- odwoływać się do możliwie czytelnych, uprzednio przyjętych kryteriów dotyczących stosowania kwalifikatorów, a nie jedynie do intuicji leksykografów, zwłaszcza podział na kwalifikatory w obrębie ich poszczególnych typów powinien być rozłączny na tyle, na ile to możliwe;
- być możliwie prosty w użyciu, zarówno dla leksykografa, jak i czytelnika.

Łatwo zauważyć, że dwa pierwsze kryteria są, do pewnego stopnia, sprzeczne. Z jednej strony chodzi bowiem o kryterium użyteczności, które nakazywałoby budowę jak najbardziej szczegółowego systemu kwalifikatorów, umożliwiającego dostarczenie czytelnikowi dokładnej wskazówki co do użycia konkretnych jednostek (jest to szczególnie ważne dla niektórych grup potencjalnych odbiorców, jak np. osoby gorzej wykształcone czy cudzoziemcy), z drugiej zaś — o kryterium naukowości, nakazujące odwoływanie się do jasnych zasad stosowania systemu kwalifikatorów i unikanie niekonsekwencji. Drugie kryterium w dotychczasowej praktyce leksykograficznej często padało ofiarą nie dość precyzyjnego opisu

teoretycznego, pozostawiającego zbyt wiele miejsca subiektywnej, arbitralnej decyzji autorów haseł.

W projektowanym słowniku zamierzamy dać pierwszeństwo, do pewnego stopnia, kryterium naukowości, wychodząc z założenia, że lepiej jest podawać mniej informacji, ale podlegających możliwie jasnym kryteriom. Nie znaczy to jednak, że projektowany system kwalifikatorów będzie nieużyteczny dla czytelnika. Ponieważ adresatem słownika mają być przede wszystkim osoby z wykształceniem średnim i wyższym, zakładany poziom kompetencji językowej odbiorcy wskazuje, że nie zawsze będzie on potrzebował wyjątkowo szczegółowych informacji o charakterze pragmatycznym. Ponadto, jak się okaże, niektóre kwalifikatory mogą do pewnego stopnia spełniać kilka funkcji (bez uszczerbku dla przejrzystości informacji pragmatycznej), a cała ich lista ulegnie tym samym skróceniu.

Wymienione wyżej kryteria, które zachowują aktualność również w wypadku projektowanego słownika, uzupełnimy o jedno dodatkowe, ważne w przypadku słownika zakrojonego na tak szeroką — również co do czasu powstawania — skalę: system kwalifikatorów i jego zastosowanie powinny być możliwie niezależne od dynamicznych przemian współczesnej polszczyzny.

W kolejnych częściach artykułu zostaną rozważone: lista kwalifikatorów (nie-sie ona odpowiedź na pytanie, jakich kwalifikatorów mogą używać autorzy haseł), kryteria ich zastosowania (w odniesieniu do których jednostek poszczególne kwalifikatory powinny być używane?), wreszcie składnia kwalifikatorów (w jakiej kolejności należy stosować kwalifikatory w sytuacji, gdy musimy użyć kilku?). Istotnym dodatkiem, zamieszczonym na końcu artykułu, jest projekt siatki kwalifikatorów dla nowego słownika, wielokrotnie poniżej przywoływany.

Pragnę zaznaczyć, że jako punkt wyjścia dla projektowanej siatki kwalifikatorów przyjęto realną siatkę z USJP, którą poddano daleko idącej modyfikacji, zgodnie z przedstawionym niżej podziałem na grupy i w kierunku odpowiadającym wymienionym wyżej założeniom. Przeszukanie elektronicznej wersji USJP umożliwiło wskazanie pewnych niekonsekwencji w zastosowaniu kwalifikatorów w tym słowniku (choć artykułu niniejszego nie należy traktować jako krytycznej analizy tego zastosowania).

2. Lista kwalifikatorów

Kwalifikatory zostały, w obrębie listy, podzielone na grupy odzwierciedlające ich odmienne funkcje i umożliwiające sformułowanie zasad dotyczących ich „składni”, czyli reguł dotyczących ich łączenia w określonym porządku. Wobec propozycji A. Bogusławskiego (Bogusławski, Danielewiczowa 2005) jest to, w jakimś sensie, propozycja wsteczna — odwołuje się do tradycyjnego podziału (por. Engelking, Markowski, Weiss 1989: 301) na:

- kwalifikatory chronologiczne, oddające stosunek wyrazu do normy współczesnego języka polskiego (na liście w grupie A);
- frekwencyjne, sygnalizujące rzadkość użycia danego wyrazu (na liście w grupie B);

- stylistyczne, wskazujące na ograniczenie używania wyrazu do pewnego stylu polszczyzny (na liście w grupie Ca);
- geograficzne, wskazujące na ograniczenie użycia wyrazu do pewnych regionów kraju (na liście w grupie Cb);
- środowiskowe, wskazujące na ograniczenie użycia wyrazu do pewnej grupy społecznej (na liście w grupie Cc);
- specjalistyczne, wskazujące na użycie wyrazów w terminologii jakiegoś zawodu (tutaj odpowiadają im, z grubsza, kwalifikatory grupy D);
- kwalifikatory ekspresywne, wskazujące na przypisywanie znakowi przez nadawcę określonej wartości emocjonalnej, zwłaszcza wartościującej (tutaj w grupie E).

Wydaje się, że taki podział jest bardziej oczywisty i intuicyjnie zrozumiały niż podział zaproponowany przez Bogusławskiego (Bogusławski, Danielewiczowa 2005: 23–26), w którym np. kwalifikatory *środ.* i *daw.* znalazły się w jednej grupie, mianowicie kwalifikatorów dotyczących zasięgu zastosowania jednostki.

W grupie A postuluję rezygnację z kwalifikatora *przest.*, z uwagi na płynność granicy między zasięgiem tego kwalifikatora a zasięgiem kwalifikatora *daw.* (por. np. **arendarz** ‘dostawca’, **austeria** ‘zajazd’, kwalifikowane w USJP jako *przest.*). Ponadto kwalifikator *daw.* określa dany wyraz wobec wszystkich czy niemal wszystkich użytkowników języka (wyrazy takie są bardzo rzadko używane w języku potocznym, częściej w języku artystycznym, jako wykładnik archaizacji), natomiast kwalifikator *przest.* określałby wyrazy stosowane jedynie przez pokolenie starsze (np. **akuszerka**, **dubeltowy**). Przeciwno kwalifikatorowi *przest.* przemawia nie tylko to, że nie chcemy chyba tworzyć słownika „jedynie młodszych Polaków”, ale również fakt, że wyrazy należące do tej kategorii mogą podlegać „rewitalizacji” (np. **diwa** ‘gwiazda muzyczna, filmowa’; **czyścibut** — obydwie zakwalifikowane w USJP jako *przest.*).

Rezygnacja z kwalifikatora *nowe* podyktowana jest dynamiką zmian współczesnego języka polskiego, zwłaszcza w przypadku języka niektórych środowisk (np. słownictwo młodzieżowe) czy języka niektórych dziedzin nauki i techniki, odzwierciedlającego ich dynamiczny rozwój.

Postuluję również rezygnację z kwalifikatora *histor.*, używanego w tradycji leksyko-graficznej na oznaczenie realiów, które mają charakter historyczny, np. **dominium**, **dipis**, **husyta**, **jakobin**, **kanclerz** ‘w dawnej Polsce: wysoki urzędnik kierujący Kancelarią Królewską i archiwum’, **Jonia**, **Kanaan**. Stosowanie tego kwalifikatora może nastroczać pewnych problemów. Po pierwsze: nie bardzo wiadomo, jak „dawne” miałyby być te realia, aby odpowiednie jednostki zostały nim objęte; po drugie: kwalifikator ten może być łatwo pomyłony z innym kwalifikatorem — *hist.*, odnoszącym się do pojęć typowych dla dziedziny nauki, jaką jest historia. Kwalifikator ten jest zbyteczny również dlatego, że jedynie podkreśla informację opisową, która i tak musi zostać zawarta w definicji i z której, oczywiście, nie zamierzamy rezygnować (por. **kanclerz** ‘w dawnej Polsce itd.’).

W grupie B uwzględnimy jedynie kwalifikator *rzadziej*, a nie *częste*, używany w odniesieniu do wariantów językowych. Z punktu widzenia użyteczności kwalifikator „negatywny” jest, przynajmniej w tym przypadku, cenniejszy niż „pozytywny” — pozwoli czytelnikowi uniknąć pomyłek językowych.

W grupie Ca najbardziej kontrowersyjna jest kwestia rezygnacji z większości kwalifikatorów stylistycznych — postulujemy zachowanie jedynie kwalifikatora odnoszącego się do potocznego charakteru jednostek oraz kwalifikatorów *urzęd.* i *książk.* Granice między odmianami stylu oficjalnego: książkowym, publicystycznym i podniosłym, a także (choć w mniejszym stopniu) nimi a stylem poetyckim są tak niejasne i rozmyte, że jakakolwiek próba konsekwentnego stosowania kwalifikatorów napotka z konieczności trudne do przewyciężenia przeszkody. Wyrazy i frazeologizmy: **wdowi grosz, odjąć komuś nogę, na odwrót, otworzyć się** ‘wyjawić swoje myśli’; **agresor, bananowa młodzież, czystka, handicap; misja** ‘posłannictwo’, **mocarz, nestor** należą, według USJP, do trzech stylistycznych odmian polszczyzny (kolejno — w grupach wydzielonych średnikami — do stylu książkowego, publicystycznego i podniosłego), choć większość z nich mogłyby się pojawić w tekstach reprezentujących każdą z tych odmian polszczyzny.

Jak podkreśla W. Lubaś (Lubaś 2001: V), potoczność jest odmianą języka, a nie stylem językowym (przeciwstawia się jej więc odmiana standardowa — nie wyróżniana kwalifikatorem — nie zaś któryś ze stylów, np. urzędowy, naukowy czy sakralny). Mimo wszystko konieczne będzie uwzględnienie pewnej przeciwwagi dla kwalifikatora *pot.* Proponuję w tym charakterze używać dwu kwalifikatorów: *urzęd.* i *książk.*

Rezygnacja z niemal wszystkich kwalifikatorów stylistycznych nie oznacza całkowitej rezygnacji z pragmatycznego opisu jednostek dotychczas nimi obejmowanych. Np. niektóre jednostki objęte w USJP kwalifikatorem *publ.* i *podn.*, a odnoszące się do realiów zawodu dziennikarskiego i kultu religijnego, można by objąć, kolejno, kwalifikatorami z grupy D: *rad.*, *pras.*, *tel.* czy *rel.* Dotyczy to, z jednej strony, takich haseł jak: **korespondencja, korespondent, wywiad, pamflet**, z drugiej: **Słowo Boże** czy **Stworzyciel**. Objasnienie pragmatyczne dotyczące tych jednostek, dla których brakuje w naszej siatce kwalifikatora, mimo że ich przynależność stylowa jest ewidentna, a użycie ich w innym kontekście stylistycznym stanowiłoby rażące pogwałcenie normy, należałoby w jakiejś formie wprowadzić do definicji.

Rezygnacja z większości kwalifikatorów stylistycznych — po części na rzecz kwalifikatorów terminologicznych — współbrzmi z charakterem przemian we współczesnej polszczyźnie, m.in. naturalnym upowszechnianiem się języka pochodzącego z mediów w mowie potocznej ogółu Polaków czy gwałtownym rozwojem terminologii dotyczącej różnych dziedzin życia (nie tylko zawodowego). Mam poważne wątpliwości, czy następujące, przypadkowo wybrane jednostki, opisane w USJP przy użyciu kwalifikatora *publ.* rzeczywiście są charakterystyczne jedynie dla języka mediów (choć kwalifikator ten opisuje je prawdopodobnie trafnie ze względu na ich genezę): **aksamitna rewolucja, czarna teczka, baron** ‘szef wojewódzkiego oddziału SLD’, **bomba demograficzna, gastarbeiter, idol, kampania, lobbying, papamobil, telekonferencja**.

W grupie Cb znalazły się kwalifikatory opisujące jednostki, które reprezentują regionalne odmiany polszczyzny. Proponowane (za USJP) kwalifikatory opisują ściśle, na jakim terenie używane są jednostki. Proponuję zrezygnować z niektórych kwalifi-

katorów pojawiających się w USJP, np. *pld.*, *pln.*, *pln.-zach.*, które są tak ogólne, że ich wartość informacyjna wydaje się nikła (w takim wypadku wyraz pozostawałby bez kwalifikatora). Nie należy raczej również uwzględniać (chyba, że w formie informacji etymologicznej) kwalifikatorów dotyczących dialektalnego (ludowego, miejscowego) i gwarowego charakteru jednostek — po prostu nie zostaną one uwzględnione w słowniku, o ile nie upowszechniły się w polszczyźnie ogólnej, przyjmując charakter wyrazów potocznych (jak np.: **knajak**, **pic**, **zakapior**).

W grupie Cc umieszczono kwalifikatory środowiskowe. Komentarza wymaga, przede wszystkim, rezygnacja z kwalifikatorów: *profesj.* i *zaw.* Pierwszy z nich zarezerwowany był dla potocznego, nieoficjalnego słownictwa pewnej grupy zawodowej („gwara profesjonalna”), drugi — dla oficjalnej terminologii stosowanej przez tę grupę. Po pierwsze — postuluję jednoznaczne potraktowanie słownictwa zawodowego i profesjonalnego jako odmiany słownictwa środowiskowego, z uwagi na fakt, że granica między nimi jest w ogromnej mierze sztuczna — dotyczy nie funkcji, ale ma charakter tematyczny. Brak jasnej granicy między słownictwem środowiskowym i zawodowym podkreślali m.in. Engelking, Markowski i Weiss (1989: 308).

Po drugie — postuluję potraktowanie słownictwa profesjonalnego („gwary profesjonalnej”) jako potocznej odmiany słownictwa zawodowego. Dzięki tym dwu decyzjom metodologicznym opis jednostek ulegnie istotnemu uproszczeniu. Warto — na marginesie — zauważyć, że sam termin „profesjonalizm” może być mylący, gdyż kojarzy się bardziej z oficjalną terminologią niż z rodzajem „gwarowości” czy też „potoczności”.

Dla przykładu: w USJP oficjalna terminologia zawodowa miała tylko jeden kwalifikator z grupy D, np.:

rzeżączka *med.* «zakaźna choroba weneryczna, wywołana przez gonokoki; tryper, gonorea»;
chodnik *górn.* «poziome lub lekko nachylone wyrobisko korytarzowe w złożu kopalnym, o znacznej długości i małym przekroju poprzecznym»;
dyskonto *bank.* «potrącenie przez bank pewnej części sumy nominalnej weksli, czeków, papierów wartościowych w wypadku ich skupu przed terminem płatności».

Dla profesjonalizmów zarezerwowany był kwalifikator *środ.* z dodaniem kwalifikatora terminologicznego, np.:

szychta *środ. górn.* «czas pracy jednej grupy górników w obrębie doby»;
kapturek *środ. med.* «dopochwowy środek antykoncepcyjny osłaniający szyjkę macicy»;
psia wachta \diamond *środ. żegl.* «wachta trwająca od północy do czwartej rano».

Ja opisywałbym te jednostki przy użyciu konkretnego kwalifikatora „terminologicznego” z grupy D, z dodaniem kwalifikatora *pot.* (który zyskałby w ten sposób dodatkową funkcję), np. *górn. pot.*, *med. pot.*, *żegl. pot.* Sądzę, że takie kwalifikatory dobrze oddają charakter słownictwa nimi objętego.

W USJP kwalifikator *zaw.* jest zazwyczaj pomijany, objęto nim — po dodaniu odpowiedniego kwalifikatora terminologicznego — tylko niektóre nazwy zawodów (np. **gorzelnik** *zaw. spoż.*, **designer** *zaw. szt.*), które, moim zdaniem, mogłoby z powo-

dzeniem zostać objęte „gołym” kwalifikatorem terminologicznym, a nawet — wobec jasno sformułowanej definicji danego zawodu — całkowicie pominięte.

Proponuję rezygnację z kwalifikatorów środowiskowych *uczn.* i *stud.*, uznając, że jednostki nimi objęte mogą zostać opisane przy użyciu kwalifikatora *młodz.* — wyodrębnienie jednostek odnoszących semantycznie do rzeczywistości szkolno-uczelnianej ma charakter sztucznego wyodrębnienia jednej tylko dziedziny aktywności tej grupy i prowadzi do niekonsekwencji (np. **gotowiec** ma w USJP kwalifikator *młodz.*; **lufa** i **obryć się** — *uczn.*, a **obkuć się** — podwójny kwalifikator *stud. uczn.*).

Rozwiązania wymaga kwestia kwalifikatorów „subkulturowych”. Subkultury są niewątpliwie czymś innym niż środowisko młodzieżowe widziane ogólnie (mają charakter zamknięty, przynależność do nich jest raczej rezultatem świadomego, zazwyczaj ideowego wyboru niż niezależnej od woli przynależności organizacyjnej czy pokoleniowej). Mogą, ale nie muszą się pokrywać ze środowiskiem młodzieżowym pod względem zasięgu osobowego. Dlatego objęcie w USJP takich jednostek, jak: **dred**, **fanzin**, **metal**, **glan**, **rapować**, **technoparty** kwalifikatorem *młodz.* jest bezpodstawne. W ich definicji powinna zostać zawarta informacja opisowa wskazująca na konkretną subkulturę, której realiów dotyczą, np. ‘w subkulturze punkowej, klubowej, hip-hopowej’. Mogą one też zostać pozostawione bez kwalifikatora, gdy zaczęły określać realia, które ewidentnie upowszechniły się poza „gettem” subkultury, a same weszły do codziennego języka. Postuluję rezygnację z obecnego w USJP kwalifikatora *rock*. — nie sędzę, by ludzie słuchający muzyki rockowej (lub ją wykonujący) stanowili subkulturę w założonym wyżej sensie (przy definiowaniu poszczególnych jej gatunków, jak **punk rock**, **hard rock**, można stosować kwalifikator *muz.*). Kwalifikator *lek.* zabłąkał się na Dubiszową listę chyba przez przypadek: zostało nim objętych jedynie kilka jednostek (**basen**, **basenik**, **bilans** ‘ocena stanu zdrowia i rozwoju dziecka w wieku dwu, czterech itp. lat’) i **kaczka**. Z powodzeniem można je objąć — zgodnie z wcześniejszą propozycją — podwójnym kwalifikatorem *med. pot.*

Reasumując: zamiast proponowanych przez S. Dubisza i A. Bogusławskiego kwalifikatorów *zaw.*, *prof.*, *środ.*, uzupełnianych kwalifikatorami „terminologicznymi” z grupy D, stosowałbym jedynie:

- kilka kwalifikatorów z grupy Cc, wskazujących na konkretne środowisko, które nie jest środowiskiem zawodowym w ścisłym sensie (np. *młodz.*, *przestęp.*), nie uzupełniając ich — oczywistą w tym przypadku — informacją o potoczności;
- ogólny kwalifikator *środ.* na oznaczenie języka innych niż *młodz.* i *przestęp.* środowisk, zwłaszcza subkultur; kwalifikator ten powinien zostać uzupełniony informacją opisową, zawartą w definicji¹;
- kwalifikatory terminologiczne z grupy D, wskazujące na środowisko zawodowe, z dodaną informacją o potoczności jako wykładniku „gwarowości zawodowej”.

¹ Np. **POGO** *środ.* ‘w subkulturze punkowej: taniec grupowy, polegający na rytmicznym podskakiwaniu i objaniu się o siebie nawzajem, przepychaniu się przez tańczący tłum, szarpaniu za ubrania’.

W grupie D znalazły się kwalifikatory odsyłające do „dziedziny działalności ludzkiej, w tym wiedzy fachowej lub nauki”. Oznacza to, że na jednej płaszczyźnie umieszczono kwalifikatory odnoszące się do terminologii zawodowej (opisującej realia jakiegoś zawodu), np. *górn.*, *hutn.* czy *żegl.*, kwalifikatory opisujące, przede wszystkim, terminologię typowo naukową (*mat.*, *psych.* czy *jęz.*), a także kwalifikatory opisujące coś, co może najłatwiej byłoby określić działalnością hobbistyczną, np. *karc.*, *num.* czy *filat.* Potraktowanie tych kwalifikatorów jako równoprawnych może się wydawać wątpliwe. Moim zdaniem jednak niemożliwe jest — w praktyce — odróżnienie terminologii zawodowej od naukowej (ta druga używana jest przecież przez ludzi uprawiających konkretne zawody, inaczej byłaby bezużyteczna). Ponadto również różne formy działalności niezawodowej mają swoją terminologię.

Można by wprawdzie przesunąć część kwalifikatorów z grupy D (np. *karc.*, *num.* czy *filat.*) do grupy Cc, jednak decyzja taka niewiele by wniosła z praktycznego punktu widzenia, a wobec potoczności wpisanej w charakter jednostek objętych kwalifikatorami grupy Cc oznaczałoby to przyjęcie założenia, że całe słownictwo nimi objęte należy zakwalifikować jako coś w rodzaju „gwary profesjonalnej”. Tymczasem — pomimo że słownictwo to nie jest na ogół używane w publikacjach stricte naukowych — ma ono niewątpliwie charakter terminologii fachowej, dla której brak potocznego odpowiednika, np. *filat.* **klaser** czy **całostka** ‘karta pocztowa z wydrukowanym znaczkiem opłaty’, *karc.* **forta** ‘niska karta, ale najsilniejsza w danym kolorze w określonym momencie gry’ — wszystkie te jednostki zostały potraktowane w USJP także jako wyrazy środowiskowe, a nie jedynie terminy. Przedstawiona wyżej propozycja metodologiczna, dotycząca potraktowania słownictwa profesjonalnego („gwary profesjonalnej”) jako potocznej odmiany terminologii zawodowej, powoduje, że kwalifikatorami z grupy D obejmowana będzie niejednorodna grupa jednostek, które funkcjonują wprawdzie głównie w danym środowisku, ale mają charakter z jednej strony terminów fachowych, z drugiej zaś — jednostek potocznych, nacechowanych emocjonalnie, obrazowych, metaforycznych (w przypadku tych ostatnich kwalifikator z grupy D uzupełniamy kwalifikatorem *pot.*).

Istotnym argumentem przemawiającym za stworzeniem tak szerokiej grupy kwalifikatorów jest zachodząca szybko profesjonalizacja (czy nawet: unaukowienie) różnych dziedzin wiedzy fachowej. Dziedziny, które kiedyś miały charakter „fachu”, do którego przygotowanie miało charakter praktycznego szkolenia, dziś są przedmiotem edukacji uniwersyteckiej (np. bardzo pręźnie rozwijająca się kosmetologia).

Stworzenie wyczerpującej, zamkniętej listy kwalifikatorów z grupy D w ramach niniejszego opracowania jest, z oczywistych przyczyn, niemożliwe. W trakcie prac nad słownikiem potrzebne będą z pewnością konsultacje z różnymi środowiskami, zarówno naukowymi, jak i zawodowymi. Następujące propozycje należy więc traktować jako bardzo wrywkowe i wstępne:

- proponuję zrezygnować z kwalifikatora *mors.*, zachować jedynie kwalifikator *żegl.* z objaśnieniem: „dotyczący żeglugi morskiej lub lądowej” — w USJP zbiory jednostek objętych tymi kwalifikatorami mają dużą część wspólną;

- proponuję zrezygnować z kwalifikatora *drukarz*. — słownictwo nim objęte może zostać z powodzeniem opisane kwalifikatorem *edytor*.; przemiany technologiczne (pojawienie się komputerów z programami DTP, tanich a zarazem oferujących wysoką jakość wydruków drukarek) spowodowały, że granica między tymi dziedzinami coraz bardziej się zaciera, a drukarz i edytor to coraz częściej jedna i ta sama osoba;
- proponuję zrezygnować z kwalifikatora *kulin.* lub radykalnie ograniczyć — w stosunku do USJP — zakres jego stosowania, ogromna większość jednostek nim objętych (w przeciwieństwie do innego kwalifikatora — *spoż.*) ma „codzienne”, niespecjalistyczne znaczenie, np. **baranina**, **barszcz**, **befszyk**, **flaki**, **jajko**, **kawa**, **smażyć**;
- proponuję zrezygnować — wobec istnienia trzech kwalifikatorów: *rad.*, *tel.*, *pras.* — z „łączonego” kwalifikatora *rad.-tel.*, słownictwo charakterystyczne dla tylko niektórych spośród tych mediów można opisać za pomocą prostej koniunkcji wybranych kwalifikatorów, np. *rad. tel.*;
- postuluję wprowadzenie „interdyscyplinarnego” kwalifikatora *kultur.* — na wzór *nauk.* czy *techn.* (por. moja grupa Db), odnoszącego się do różnych dziedzin kultury; znacznie uprości to opis niektórych jednostek, opatrywanych w USJP „litanią” kwalifikatorów (i tak zwykle niekompletną), np. **oświecenie** *fil. lit. szt.*; **klasycyzm** *lit. muz. szt.*; **funkcjonalistyczny** *arch. szt.*;
- już teraz wydaje się konieczne wprowadzenie kilku kwalifikatorów nieuwzględnionych na liście USJP (ani przedstawionej niżej), odnoszących się do intensywnie rozwijających się, „wpływowych” dziedzin ludzkiej aktywności, np. *internet.*, *rekl.* i/lub *PR* (dotyczące terminologii reklamowej i/lub PR-owskiej), np. **baner** (w USJP *książk.*), **billboard** (w USJP bez kwalifikatora), **brief** ‘w agencjach reklamowych: skrócony opis założeń kampanii reklamowej’ — nieuwzględniony w USJP.

W grupie E znalazły się kwalifikatory informujące o treści emocjonalno-wartościującej jednostki. Pozostawiono (w postaci zmodyfikowanej) tylko te kwalifikatory, które są bardzo istotne z punktu widzenia użytkownika (np. informują o wulgarności czy pejoratywnym wydźwięku jednostki) i/lub dadzą się podporządkować w miarę jasnym regułem dotyczącym ich zastosowania: *żart.*, *wulg.*, *pejorat.*, *obraźl.*

W tej grupie kwalifikatorów panował do tej pory największy zamęt, a kryteria ich zastosowania pozostawały bardzo niejasne (por. Engelking, Markowski, Weiss 1989: 305–306). Różnice między ordynarnością, wulgarnością czy rubasnością z jednej strony, a pogardliwością, obraźliwością, lekceważeniem czy piętnującym charakterem jednostki z drugiej (nie zapominajmy o niegrzeczności!) pozostawały nieraz trudno uchwytnie nawet na poziomie intuicyjnym. Nawet próba sięgnięcia do definicji słownikowych niewiele pomaga, jeśli są one obarczone błędnym kołem, jak w USJP:

lekceważenie «pogardliwy stosunek do kogoś lub czegoś, wynikający z uczucia własnej wyższości wobec tej osoby lub rzeczy»;

pogarda «uczucie bardzo silnej niechęci, połączone zwykle z poczuciem własnej wyższości wobec kogoś lub czegoś; lekceważenie».

Z niektórych kwalifikatorów było łatwo zrezygnować. Kwalifikator *iron.* i *przen.* są mało przydatne, bo zjawiska ironiczności i metaforyczności są w dużym stopniu funkcją szerszego kontekstu, nie będąc wbudowane semantycznie w poszczególne wyrazy. Tam zaś, gdzie metaforyczne znaczenie utrwała się w języku — na skutek stałego używania wyrazu w charakterze przenośnym — odczucie jego metaforyczności zazwyczaj się zatracza, a sama informacja o metaforyczności staje się bardziej informacją genetyczną, w gruncie rzeczy mało przydatną dla odbiorcy. Czy np. daje cokolwiek czytelnikowi zaopatrzenie w kwalifikator następującej definicji (z USJP): **przygasły** *przen.* «mniej intensywny, osłabły»?

Kwalifikator *niegrz.* (proponowany przez A. Bogusławskiego) jest tak ogólny, że jego wartość informacyjna jest nikła — niegrzeczne jest przecież i to, co wulgarne, i pogardliwe, i obraźliwe, a w pewnych sytuacjach również to, co piętnujące, lekceważące, a nawet pospolite. Z kolei zakres stosowania kwalifikatora *rub.* (rubaszny) doskonale zawiera się w zakresie szerszego *żart.* (ewentualnie: *pieszczot.*) — chodzi po prostu o wyrazy żartobliwe czy pieszczotliwe, odnoszące się do sfery cielesności, np. *cycuś*.

Z kwalifikatora *eufem.* proponuję zrezygnować z uwagi na fakt, że przeważająca część jednostek nim objętych to frazeologizmy (**kobieta lekkich obyczajów, cztery litery, mieć mokro**), w które „peryfrazowy” charakter jest wpisany z natury rzeczy, w przypadku pojedynczych wyrazów odczucie ich eufemistyczności jest — moim zdaniem — bardzo ograniczone, np. **dessous, wychędożyć, męskość, pulchny, wymiotować** (za USJP).

Kwalifikator *posp.* jest nietrafny w tym sensie, że miesza dwa zjawiska: potoczności (zjawisko dotyczące stylu) i wulgarności lub ordynarności (dotyczące raczej tematu odczuwanego często jako wstydlawy czy niewłaściwy). Pospolitość jest kolejnym „stopniem” potoczności, a jednostkami pospolitymi są często wyrazy powstałe wskutek przekształcenia słowotwórczego i/lub zmiany znaczenia wyrazów pierwotnie wulgarnych w ścisłym sensie (odnoszących się do czynności fizjologicznych), np. **na-srane** (w głowie), **pieprzyć się, porypać się** ‘mylić się’. Pospolitość jest zarazem jakby odwrotnością eufemistyczności — stosujemy takie wyrazy, gdy chcemy powiedzieć coś dosadnie, nazwać po imieniu, np. **kibel** ‘toaleta’, **jabol** ‘tanie wino’ czy **macać się** ‘pieścić się nawzajem dłońmi’. Jeśli więc rezygnujemy z kwalifikatora *eufem.*, powinniśmy też zrezygnować z *posp.*, zastępując go, z jednej strony, kwalifikatorem *pot.*, z drugiej zaś — *pejorat.* i *obraźl.*

Propozycja zawarta w zarysie koncepcji WSJP (Dunaj, Żmigrodzki, Przybylska 2006: 12), by odróżnić wyrazy ordynarne od wulgarnych (jako „wulgaryzmy najcięższego kalibru”), wydaje mi się nietrafna, gdyż nie dysponujemy żadnym kryterium — poza subiektywnym odczuciem leksykografa — pozwalającym nam je odróżnić (czy **chuj** jest już ordynarny czy jeszcze wulgarny?), dlatego proponuję zrezygnować również z kwalifikatora *ordyn.*

Najwięcej kłopotu sprawia odróżnienie jednostek, które mogą zostać objęte kwalifikatorami *piętn.*, *lekc.*, *pogard.*, *obraźl.* Przyjrzenie się jednostkom objętym trzema

ostatnimi w USJP (kwalifikator *piętn.* występuje jedynie u A. Bogusławskiego) doprowadziło mnie do przekonania, że, z jednej strony, często oddają one trafnie charakter tych jednostek, niosąc zarazem bardzo istotną z pragmatycznego punktu widzenia informację, z drugiej zaś strony, że sformułowanie jakiegoś kryterium dotyczącego stosowania tych kwalifikatorów będzie trudne, o ile nie niemożliwe. Wyrazy obraźliwe to, w moim odczuciu, te, które mogą być użyte jako wyzwiska (do obrażenia kogoś), np. w USJP: **debil**, **dziwka**, **gnida**; wyrazy pogardliwe sytuują nadawcę w pozycji wyższości (zwłaszcza: moralnej) wobec osoby, którą w pewien sposób piętnuje, np. w USJP: **esbek**, **bambus**, **burżuj**. Wyrazy pogardliwe, użyte w odniesieniu do konkretnej osoby, są niewątpliwie jednocześnie obraźliwe (w USJP ta „część wspólna” zbioru jest znaczna).

Postuluję zachowanie kwalifikatora *pogard.* (używanego w ściśle określonych przypadkach) i rezygnację z pozostałych kwalifikatorów opisujących negatywny stosunek użytkownika danej jednostki do jej desygnatu na rzecz jednego kwalifikatora *pejorat.*

3. Kryteria stosowania kwalifikatorów

Pierwszym praktycznym pytaniem, jakie nasuwa się w związku z zastosowaniem systemu kwalifikatorów w pracy leksykografa, jest pytanie o częstotliwość ich stosowania. Wydaje mi się, że kwalifikatory nie powinny być używane w sytuacji, gdy ich użycie miałoby charakter banalny czy nawet tautologiczny, por. użycie następujących kwalifikatorów w USJP:

Δ *górn.* **Kołpak górniczy** «galowe nakrycie głowy górników, wysoka cylindryczna czapka bez daszka, obciągnięta czarnym filcem, z godłem górniczym i pióropuszem»;

Δ *inform.* **Gra komputerowa** «gra rozgrywana na ekranie komputera, w której jednym z uczestników gry jest zwykle komputer; także: program komputerowy umożliwiający tę grę»;

zapiekanka *kulin.* «potrawa z różnych składników zapiekanych w piekarniku».

Dlatego zrezygnowałbym z użycia kwalifikatorów terminologicznych (grupa D) w sytuacji, gdy odnoszą się do powszechnie znanych realiów życia codziennego, np. **bar**, **rak** ‘choroba’, **grypa**, i gdy definiowany termin już sam w sobie wskazuje na dziedzinę, do której się odnosi (**gra komputerowa**). Tam jednak, gdzie leksykograf ma wątpliwości, czy użycie danego kwalifikatora byłoby potrzebne, zawsze lepiej — na wszelki wypadek — go zastosować.

Przejdę teraz do propozycji dotyczących szczegółowych kryteriów stosowania poszczególnych kwalifikatorów. Propozycje te mają różny stopień szczegółowości — czasem możliwe jest sformułowanie bardziej, a czasem mniej szczegółowego kryterium.

Grupa A

Kwalifikatorem *dawn.* opatrywałbym archaizmy leksykalne posiadające swój współczesny odpowiednik, np. **chrobry** ‘dzielny, mężny, śmiały’, **duszny** ‘duchowy’, **fryga** ‘zabawka dziecięca, bąk’.

Grupa B

Kwalifikator *rzadziej* proponuję stosować jedynie w odniesieniu do wariantów językowych, których częstość stosowania da się sprawdzić na podstawie korpusu:

- ortograficznych, np. **jazz** — *rzadziej* dżez;
- fleksyjnych, np. **krawata** — *rzadziej* krawatu;
- fonetycznych, np. **spieszyć** — *rzadziej* śpieszyć.

Powstrzymujemy się od kwalifikowania nim jednostek leksykalnych — trudno znaleźć obiektywne, uniwersalne kryterium, na podstawie którego stwierdzalibyśmy rzadkość występowania jednostek, np. wyrazy regionalne, terminy zawodowe, archaizmy czy wyrazy książkowe będą zapewne w korpusie występować stosunkowo *rzadziej* z uwagi na oczywiste ograniczenie zakresu ich używania w języku standardowym (z tego samego powodu mogą być używane często w określonego typu sytuacjach, miejscach, rodzajach tekstów), z kolei inne wyrazy będą po prostu nazywać *rzadkie* realia, np. **liczi**, **husky** itp.

Grupa C

Kwalifikator *pot.* będzie miał szerokie zastosowanie — będzie określał jednostki używane w sytuacjach nieoficjalnych, niemożliwe do użycia w sytuacji oficjalnej bez wywołania „zgrzytu”. Drugim kryterium stosowania tego kwalifikatora — obok praktycznego, polegającego na wymyśleniu przez autora hasła hipotetycznej sytuacji oficjalnej, po to, by sprawdzić, czy użycie w niej danej jednostki wywołałoby dysonans — jest rozstrzygnięcie, czy dana nacechowana jednostka potoczna ma swój niepotoczny odpowiednik, np. **maryśka** — *pot.* marihuana; **gapić się** — *pot.* patrzeć się.

Równocześnie ten kwalifikator będzie używany w odmiennej funkcji — jako sygnał „potoczności” w ramach terminologii zawodowej czy hobbistycznej (czyli „gwary profesjonalnej”) będzie uzupełniał kwalifikator z grupy D.

Kwalifikatora *książk.* będziemy używać w odniesieniu do jednostek, których — bez wywołania stylistycznego „zgrzytu” — możemy użyć jedynie w sytuacji oficjalnej, często jedynie w języku pisanym. Ich funkcja polega na podnoszeniu rejestru stylistycznego wypowiedzi, popisaniu się erudycją, dlatego, obok jednostek nazywających *rzadkie* realia (w ich przypadku użycie kwalifikatora ma motywację tematyczną), kwalifikator ten będzie używany w odniesieniu do jednostek (często obcego pochodzenia), które mają swoje nienacechowane odpowiedniki, np. **indyferentny** — obojętny, **kreować** — tworzyć, **omnipotencja** — wszechmoc.

Kwalifikator *urzęd.* będzie używany w odniesieniu do jednostek typowych dla języka przekazów urzędowych, ważnych instytucji życia społecznego. Jednostki takie, w odróżnieniu od terminologii fachowej, nie są zrozumiałe jedynie w obrębie zamkniętej grupy i często wyznaczają formalne relacje osobowe między reprezentantami danej instytucji a jej klientami, np. **petent**, **małoletni**, **funkcjonariusz**.

Odpowiednie kwalifikatory określające zasięg geograficzny nie powinny być stosowane w odniesieniu do jednostek, których regionalność ma charakter jedynie genetyczny (np. — w moim odczuciu — **kraszanka**, **plewić**), ani do tych, które opisują realia kulturowe, charakterystyczne tylko dla pewnego regionu (np. **Barbórka**),

a jedynie do tych, które rzeczywiście funkcjonują wyłącznie w języku danego obszaru (również języku inteligencji), mając zazwyczaj swoje odpowiedniki w innych regionach, np. **flizy** — *krak.* kafle, **bodiak** — *lwow.* oset.

Kwalifikatory środowiskowe wymienione w grupie Cc to te, które charakteryzują język jakiejś grupy społecznej. Oddają one zazwyczaj pewne nacechowanie emocjonalne i/lub wartościujące, odzwierciedlając hierarchię wartości danej grupy lub jej postrzeganie świata, opisują również realia rzeczowe, charakteryzujące jej styl życia. Po sformułowaniu pełnej listy grup środowiskowych i — ewentualnie — subkultur, należałoby podjąć decyzję o wprowadzeniu do korpusu pewnej liczby źródeł (zwłaszcza: czasopism) reprezentujących poszczególne środowiska, aby zyskać poręczne kryterium kwalifikowania takich jednostek. Z punktu widzenia poprawności opisu istotne jest, aby leksykograf, kwalifikując poszczególne wyrazy tej grupy, szczególnie dokładnie rozważył adekwatność danej kwalifikacji — w USJP zauważono szczególnie dużo pomyłek, wynikających z nieodróżniania środowiska młodzieżowego, subkultur, a także zachowań charakteryzujących często, ale nie wyłącznie, daną grupą (np. **piercing** *młodz.*).

Grupa D

Kwalifikatory z grupy D powinny określać terminy naukowe, zawodowe i stosowane w innych dziedzinach działalności ludzkiej, bez względu na fakt, czy jednostki te mają charakter bardziej teoretyczny (**kineza** *biol.*), służąc jedynie opisywaniu rzeczywistości będącej przedmiotem zainteresowania nauki, czy opisują czynności, narzędzie i inne realia rzeczowe charakteryzujące jakąś nieteoretyczną dziedzinę aktywności człowieka. Kwalifikatorem tym powinny zostać objęte, w szczególności, wszystkie terminy specjalistyczne pochodzenia obcego, które w ogromnym tempie upowszechniają się w polszczyźnie (np. **top menagement**, **top business**, **offset**, **skaner**).

Kwalifikatory odnoszące się do „gwar profesjonalnych”, powstałe z kwalifikatorów terminologicznych przez dodanie kwalifikatora *pot.*, powinny się odnosić do takich terminów, które wykazują pewne cechy charakterystyczne:

- mają charakter metaforyczny, obrazowy, bądź nacechowanie emocjonalno-wartościujące, zarazem dysponują odpowiednikiem w postaci terminu oficjalnego czy, przynajmniej, dają się ująć w postaci krótkiego, 1–3 wyrazowego opisu, np. **druk tłusty** (bold) *edytor. pot.*, **złamać tekst** *edytor. pot.* ‘sformatować’, **bić** *górn. pot.* ‘kopać, wiercić’, **biedaszyb** *górn. pot.* ‘prymitywna kopalnia’, **sieć** *informat. pot.* ‘internet’, **wstępniak** *pras. pot.* ‘artykuł wstępny albo edytorial’, **brukowiec** *pras. pot.* ‘tabloid’, **wziętka** *karc. pot.* ‘lewa ręka’.
- odnoszą się nie wprost do techniki związanej z wykonywaną pracą, ale do szerzej rozumianej kultury danego zawodu, np. **cechownia** *górn. pot.* ‘hala, w której zbierają się górnicy’, **emotikon** *internet. pot.*
- stanowią spolszczenia terminów obcych, np. **fedrować** *górn. pot.* ‘wydobywać skamielinę’, **szychta** *górn. pot.*; **jung/junga** *żegl. pot.* ‘kilkunastoletni chłopak przygotowujący się do zawodu marynarza’.

Grupa E

Żartobliwość, podobnie jak metaforyczność i ironiczność, jest zjawiskiem, które stosunkowo rzadko dotyczy poszczególnych jednostek. Jak podkreśla D. Buttler, żadna z tradycyjnych teorii komizmu nie zajmowała się komizmem jako cechą poszczególnych jednostek językowych (por. Buttler 2001: 32). Proponuję, by kwalifikator *żart.* stosować w następujących przypadkach:

1. jednostek, w których zachodzi pewna gra semantyczna, wynikająca z niestandardowego użycia formantów, np. **arcyleń**, **arcyłgarz** (formant *arcy-* komunikujący ocenę pozytywną), **flejtuszek**, **gaszek**, **grzeszek**, **kaprysik** (formanty *-ik* i *-ek* typowe dla deminutiwów, wyrażające na ogół nastawienie pozytywne, ale budujące wyrazy nacechowane ujemnie), **mówka** (formant deminutywny zdrabnia coś, co z natury jest duże), **morduchna** (pieszczotliwy formant użyty do wyrazu pospolitego), **dętologia**, **łopatologia** (*-logia* zastosowane jako nazwa dla quasi-nauki), **gruźliczanka** (*-anka* dodawany zwykle do nazw miast, regionów dla utworzenia nazw wód mineralnych, tutaj żartobliwie — ‘szkodliwa dla zdrowia woda pitna’);
2. nieprzewidywalnych — z punktu widzenia norm słowotwórczych — kontaminacji, np. **ścichapek**, **abrakadabra** ‘coś niezrozumiałego’, **burczymucha** ‘człowiek gderliwy’, **drapichrust** ‘osoba młoda, zwykle psotna’, **dzieńdoberek**, **figlemigle** ‘psoty’, **hocki-klocki** ‘rzeczy niepoważne’, **moczygęba**, **moczymorda**, **mordoklejka** ‘ciągliwy cukierek’, **sznapsbaryton** ‘głos męski, ochryply od nadużywania alkoholu’, **świszczypała** ‘ktoś lekkomyślny’, **pisuardesa** ‘kobieta obsługująca toaletę publiczną’;
3. neoemantyzmów, w przypadku których efekt komiczny jest wywoływany przez zabawny kontrast lub podobieństwo (semantyczne albo czysto graficzne) między desygnatem/wyrazem pierwotnym i wtórnym, np. **borowik** ‘oficer boru’, **pingwin** ‘zakonnica’, **rozpłaszczyc się** ‘zdjąć płaszcz’, **świerszczyk** ‘pisemko porno’, **tapeta** ‘makijaż’, **tynkować** ‘robić makijaż’, **chrzcić** ‘rozcieńczać alkohol’, **harcerzyk** ‘wódka rozcieńczana sokiem’.

Ponadto pewien efekt żartobliwy mogą wywoływać następujące zabiegi:

4. użycie wyrazów archaicznych albo przestarzałych, zwracających uwagę na formę komunikatu, w którym zostają użyte, np. **bisurman**, **dziewoja**, **epistoła**, **facecja**, **plereza**;
5. użycie spolszczonych wyrazów obcych analogicznie do 4., np. **gajer** ‘garnitur’, **hajdawery** ‘za luźne spodnie’, **konwentykiel** ‘zebranie organizacji’, lub niektóre regionalizmy w użyciu ogólnopolskim (np. **galoty**).

W dwu ostatnich przypadkach (4. i 5.) dowcip nie ma właściwie charakteru językowego w ścisłym sensie. W każdym razie nie opiera się na zjawisku morfologicznym, raczej na zakłóceniu stylistycznym, pojawia się na poziomie tekstu, a nie jednostki. Mimo wszystko w przypadku takich jednostek możemy mówić o kontraście między pojmowaniem desygnatu, dla którego istnieje normalna, nienacechowana ekspresywnie nazwa, a wyrazem używanym w celu wywołania efektu komicznego, np. **galoty** (a nie po prostu **spodnie**). Dlatego w odniesieniu do tego typu jednostek proponuję używać kwalifikatora *żart.*

W słowniku rezygnujemy z opisywania przy użyciu kwalifikatora zdrobniałości czy pieszczotliwości. Proponuję informację o pieszczotliwym nacechowaniu niektórych jednostek — zarówno zdrobniałych, jak niezdrobniałych z punktu widzenia słowotwórstwa — wprowadzić do definicji. Oznaczone w ten sposób jednostki są używane przede wszystkim w języku mówionym jako zwroty do osób bliskich, wyrażające sympatię. Por. następujące propozycje definicji: **miś**, **misiaczek** ‘pieszczotliwie o tęgim mężczyźnie lub osobie bliskiej’, **bobas**, **brzdąc** ‘pieszczotliwie o małym dziecku’, **kotek** ‘pieszczotliwie o osobie bliskiej’. Definiowane w ten sposób jednostki często mają charakter metaforyczny.

Spośród najbardziej problematycznych wyrazów pejoratywnych (pogardliwych, obraźliwych, lekceważących) jedyną grupę, którą da się sensownie wydzielić, stanowią wyrazy posiadające neutralne odpowiedniki. Te pogardliwe wyrazy nie zawierają żadnej dodatkowej treści opisowej wykraczającej poza treść neutralnego odpowiednika, jedyną treścią dodaną jest pejoratywny, pogardliwy stosunek do desygnatu, np. **mosiek pogard.** ‘Żyd’, **niemra pogard.** ‘Niemka’, **japoniec pogard.** ‘Japończyk’, **pepik pogard.** ‘Czech’, **pedał pogard.** ‘homoseksualista’, **czarnuch**, **asfalt**, **bambus pogard.** ‘Murzyn’, **żółtek pogard.** ‘osoba rasy żółtej’, **kurwa pogard.** ‘ prostytutka’, **esbek pogard.** ‘pracownik SB’, **komuch pogard.** ‘komunista’.

Wyrazy takie wyrażają jedynie „subiektywną” urazę. Dlatego w tym przypadku w definiensie nie można sensownie — za pośrednictwem wyrazów wartościujących — zawrzeć informacji o „obiektywnie” ujemnym nacechowaniu zjawiska, inaczej niż to się dzieje w następujących przykładach (definicje za USJP): **zyd** (w jednym ze znaczeń) *pejorat.* ‘osoba skąpa’, **artykulisko** *pejorat.* ‘nudny i długi artykuł’, **bohomasz** *pejorat.* ‘źle namalowany obraz’, **chaltura** *pejorat.* ‘dodatkowa praca, zwłaszcza w dziedzinie kultury, podjęta jedynie w celu szybkiego i łatwego zarobku, wykonywana bez ambicji twórczych lub zawodowych, często niedbale’, **ciamajda** *pejorat.* ‘człowiek ślamazarny, nieenergiczny, bezwolny, ciapa’, **mieszczuch** *pejorat.* ‘mieszkaniec miasta nadmiernie przywiązany do wartości miejskich’, **mieśniak** *pejorat.* ‘mężczyzna silnie umięśniony i niezbyt inteligentny’.

Kwalifikator *wulg.* stosowałbym w trzech przypadkach:

1. wobec wyrazów „prymarnie” wulgarnych, tj. takich, które odnoszą się wprost do zjawisk fizjologicznych i intymnych części ciała, w sytuacji, gdy nadawca chce nazwać je w sposób dosadny, a użycie to może źle świadczyć o jego kulturze osobistej, np. **srać**, **pierdolić**, **jebać**, **chuj**, **pizda**, **rzygi**;
2. wyrazów pochodnych od nich, o przenośnym znaczeniu, np. **pierdolnąć**, **jebnąć**, **jebnąć się** ‘uderzyć’, **opierdalać się**, **podpierdolić**, **podsrzywać**, **piździć**, **zajebisty**;
3. kilku wyrazów nie spełniających warunków 1 i 2, choć niewątpliwie wulgarnych: **kurwa**, **skurwysyn**.

4. Kilka uwag o łączeniu kwalifikatorów

Generalną zasadą przy łączeniu kwalifikatorów powinna być kompletność opisu w ramach przyjętej siatki — możemy więc przy danej jednostce użyć tylu kwali-

fikatorów, ile ich się da sensownie (tj. zgodnie z przyjętymi kryteriami) zastosować. Proponuję łączyć kwalifikatory zgodnie z kolejnością poszczególnych grup A–E, przyjmując zasadę, że z każdej grupy nie powinien jednostce przysługiwać więcej niż jeden kwalifikator. Redukcja liczby kwalifikatorów i próba stworzenia sensownych kryteriów ich użycia miały bowiem prowadzić do stworzenia podziału (w miarę) rozłącznego.

Ograniczenia:

1. jedynym ograniczeniem zaproponowanego kierunku łączenia zgodnego z kolejnością grup byłoby stosowanie kwalifikatora *pot.* nie przed, ale po kwalifikatorze terminologicznym, w sytuacji, gdy jest on sygnałem gwary zawodowej (hobbyistycznej, naukowej);
2. zasada, by nie łączyć kilku kwalifikatorów z jednej grupy, nie dotyczy, oczywiście, kwalifikatorów terminologicznych z grupy D. W jej przypadku leksykograf nie tylko może, ale w wielu przypadkach powinien użyć (o ile niemożliwe jest użycie jednego z kwalifikatorów interdyscyplinarnych) kilku kwalifikatorów (ustawionych w kolejności alfabetycznej), upewniając się przy okazji, że zastosował wszystkie, które powinien. Jest to istotne w przypadku dziedzin pokrewnych, jak: biologia, chemia, medycyna; biznes, handel, ekonomia czy bankowość i księgowość. Myślę, że pożyteczne byłoby, w celach pomocniczych, stworzenie list takich „dziedzin pokrewnych”.

W praktyce liczba kwalifikatorów przy poszczególnych jednostkach nie przekroczy zapewne 2–3. I słusznie, bo bardzo duża liczba kwalifikatorów przy jednostce jest zazwyczaj raczej sygnałem niepowodzenia leksykografa niż kompletności opisu. Leksykografom powinna, obok zasady kompletności opisu, towarzyszyć dobrze pojęta zasada ekonomii. Oznacza to, że:

1. należy stosować od razu nazwę konkretnego kwalifikatora, a nie grupy (np. *przestęp.*, a nie *środ. przestęp.*);
2. nie należy łączyć kwalifikatora *pot.* z kwalifikatorem z grupy „środowiskowej”, bo drugi z natury opisuje słownictwo potoczne; to samo dotyczy w zasadzie kwalifikatorów określających zabarwienie emocjonalno-wartościujące jednostek;
3. nie należy stosować jednocześnie kwalifikatora interdyscyplinarnego i terminologicznego (grupa D), dotyczy to zwłaszcza kwalifikatora *techn.*, którego nie powinno się używać — w odniesieniu do nazw urządzeń czy metod stosowanych w konkretnych dziedzinach — wraz z kwalifikatorami dotyczącymi tych dziedzin, tak bardzo często dzieje w USJP, np. **reprografia** ‘fotokopiowanie’ *druk. techn.*, ja opatrzyłbym kwalifikatorem *edytor.*; **metanomierz** ‘aparat do mierzenia zawartości metanu w powietrzu kopalni’ *górn. techn.* otrzymałby jeden kwalifikator — *górn.*; kwalifikatorów interdyscyplinarnych używamy do opisu jednostki rzeczywiście odnoszącej się do wielu dziedzin.

Z innych przyczyn nie należy łączyć kwalifikatora *młodz.* z kwalifikatorem chronologicznym. Słownictwo młodzieżowe ma to do siebie, że starzeje się bardzo szybko. Często bywa z nim tak, że wyrazy nowe wychodzą z użycia po roku czy kilku latach i z „prędkością światła” przechodzą z grupy nowych do — właściwie — archaicznych.

Bibliografia

- Anusiewicz J., Skawiński J., 1992, Kilka uwag o potoczności. Z prac nad *Podręcznym słownikiem polszczyzny potocznej*, Poradnik Językowy, z. 3, s. 208–216.
- Bogusławski A., 1973, Właściwości pragmatyczne wyrażen równoznacznych, *Pamiętnik Literacki*, z. 3, s. 121–151.
- Bogusławski A., Danielewiczowa M., 2005, *Verba polona abscondita*, Sonda słownikowa III, Warszawa.
- Bogusławski A., Wawrzyńczyk J., 1993, *Polszczyzna, jaką znamy*. Nowa sonda słownikowa, Warszawa.
- Dunaj B., Żmigrodzki P., Przybylska R., 2006, Zarys koncepcji wielkiego słownika języka polskiego, *Polonica XXVI–XXVII*, s. 5–16.
- Engelking A., Markowski A., Weiss E., 1989, Kwalifikatory w słownikach — próba systematyzacji, *Poradnik Językowy*, z. 5, s. 301–314.
- Grochowski M., 1991, Przekleństwo i wulgaryzm jako kwalifikatory pragmatyczne jednostek leksykalnych, [w:] *Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filologia Polska*, t. 36, Toruń, s. 3–26.
- Kucała D., 1993, Kwalifikatory w niektórych dużych słownikach zachodnioeuropejskich (francuskich, hiszpańskich, angielskim i włoskim), [w:] *Wokół słownika współczesnego języka polskiego. III. Zakres selekcji i informacji*, *Studia Leksykograficzne* 4, Kraków, s. 69–73.
- Kuryło E., 1993, Kwalifikatory w trzech największych dwudziestowiecznych słownikach języka polskiego, [w:] *Wokół słownika współczesnego języka polskiego. III. Zakres selekcji i informacji*, *Studia Leksykograficzne* 4, Kraków, s. 61–68.
- Lubaś W., 2001, Wstęp, [w:] *Słownik polskich leksemów potocznych*, t. I, Kraków.
- Majdak M., 2004, Kwalifikatory jako narzędzie opisu słowa w największych powojennych słownikach języka polskiego, *Prace Filologiczne XLIX*, s. 283–316.
- Walczak B., 1988, Kwalifikatory w słownikach języka polskiego, [w:] *Wokół języka. Rozprawy i studia poświęcone pamięci Profesora Mieczysława Szymczaka*, Wrocław, s. 413–422.

PROPOZYCJA SIATKI KWALIFIKATORÓW W WSJP

(A) Kwalifikatory chronologiczne

daw.

(B) Kwalifikatory frekwencyjne

rzadziej

(C) Kwalifikatory dotyczące zasięgu użycia innego niż zasięg czasowy

a) zasięg sytuacyjny/stylistyczny:

książk.

śl.

pot.

warsz.

urzęd.

wil.

pozn.

itd. (lista jest otwarta)

b) zasięg geograficzny:

białost.

krak.

lubel.

lwow.

c) zasięg środowiskowy:

młodz.
przestęp.
środ.
itd.

(D) Kwalifikatory specjalistyczne, odsyłające do dziedziny działalności ludzkiej, w tym wiedzy fachowej lub nauki

a) odsyłające do konkretnej dziedziny:

<i>agr.</i>	<i>elektr.</i>	<i>jeźdz.</i>	<i>muz.</i>	<i>stom.</i>
<i>anat.</i>	<i>elektron.</i>	<i>jęz.</i>	<i>num.</i>	<i>techn.</i>
<i>an tr.</i>	<i>etn.</i>	<i>karc.</i>	<i>paleont.</i>	<i>tel. (telewizyjny)</i>
<i>archeol.</i>	<i>farm.</i>	<i>kolej.</i>	<i>pedag.</i>	<i>urb.</i>
<i>archit.</i>	<i>filat.</i>	<i>kosmet.</i>	<i>plast.</i>	<i>wet.</i>
<i>astr.</i>	<i>film.</i>	<i>księg.</i>	<i>polit.</i>	<i>włók.</i>
<i>astronaut.</i>	<i>filoz.</i>	<i>lit.</i>	<i>pras.</i>	<i>wojsk.</i>
<i>bank.</i>	<i>fiz.</i>	<i>log.</i>	<i>praw.</i>	<i>włók.</i>
<i>bibliot.</i>	<i>fizjol.</i>	<i>lotn.</i>	<i>przest.</i>	<i>wojsk.</i>
<i>biochem.</i>	<i>fot.</i>	<i>łow.</i>	<i>psych.</i>	<i>zool.</i>
<i>biol.</i>	<i>genet.</i>	<i>mason.</i>	<i>pszcz.</i>	<i>zootechn.</i>
<i>biznes.</i>	<i>geod.</i>	<i>mar.</i>	<i>rad. (radiowy)</i>	<i>żegl.</i>
<i>bot.</i>	<i>geogr.</i>	<i>mat.</i>	<i>rel.</i>	itd. (lista jest
<i>bud.</i>	<i>geol.</i>	<i>med.</i>	<i>roln.</i>	otwarta)
<i>chem.</i>	<i>górn.</i>	<i>meteor.</i>	<i>ryb.</i>	
<i>choreog.</i>	<i>hand.</i>	<i>metrol. (metrolo-</i>	<i>rzem.</i>	
<i>cyrk.</i>	<i>hist.</i>	gia: jednostki	<i>socjol.</i>	
<i>edytor.</i>	<i>hutn.</i>	miary, wagi...)	<i>sport.</i>	
<i>ekon.</i>	<i>inform.</i>	<i>miner.</i>	<i>spoż.</i>	

(b) odsyłające do grupy dziedzin:

techn.
nauk.
kultur.
itd. (lista jest otwarta)

(E) Kwalifikatory ekspresywne, informujące o treści emocjonalno-wartościującej jednostki

pogard.
pejorat.
wulg.
żart.